

# głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

## ŚWIDNIKA

Odnaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 18 (388)

2 październik 1974 r.

Cena 50 gr

## Przed wymianą legitymacji partyjnych

„Legitymacja partyjna to świadectwo wiernej służby socjalistycznej ojczyźnie i narodowi, gotowość aktywnego uczestnictwa w programie i polityce partii. Jej posiadanie jest zaszczytem i zobowiązaniem”. Tak określa ją Rezolucja I Krajowej Konferencji PZPR.

W czasie gdy partia robotnicza działała w podziemiu, gdy za posiadanie choćby jakiegokolwiek dokumentu stwierdzającego przynależność do partii komunistycznej lub robotniczej mordowano lub więziono, legitymacji nie wydawano, a jedynie w razie potrzeby zaświadczenia, które w przypadku zagrożenia należało natychmiast niszczyć. Legitymacji nie wydawano nawet tuż po wyzwoleniu gdyż grupy reakcyjne siały terror, gdy napadano posterunki milicji obywatelskiej, urzędy państwo-

we, gdy mordowano mieszkańców miejscowości w których mieszkali i działali członkowie partii lub zwolennicy głoszonego przez nich programu politycznego. Dopiero od września 1944 roku zaczęto potwierdzać przynależność do PPR legitymacją tymczasową z trzymiesięczną ważnością. Pierwsze stałe legitymacje partyjne wydawane były od lipca 1945 roku po Plenum KC, które podjęło taką decyzję w miesiącu maju. W ciągu ubiegłych trzydziestu lat legitymacje partyjne wymieniane

## Dni Przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej

W pierwszej połowie września br. gościliśmy na Lubelszczyźnie kilkudziesięciuosob-

zrzeszonych w organizacjach rejonowych obwodu wołyńskiego, o ich udziale w reali-



wą delegację Leninowskiego Komsomolu z zaprzyjaźnionego z nami obwodu wołyńskiego. Na spotkanie z młodzieżą zetesmesowską naszej organizacji, przybyła do Świdnika sześciuosobowa grupa komsomolców z przewodniczącym delegacji WŁADIMIREM MOWSZUKIEM na czele. W spotkaniu, które odbyło się w klubie ISKRA uczestniczyli: sekretarz KP PZPR IRENA KACZMAREK i sekretarz KZ PZPR inż. WIEŚLAW PAROL. W czasie spotkania przewodniczący delegacji radzieckiej WŁADIMIR MOWSZUK opowiadał zebranym o pracy i życiu 116 tys. komsomolców radzieckich

zacji wielkich przedsięwzięć w ramach IX pięcioletki ZSRR. Nawiązując do pobytu delegacji młodzieżowej z Wołynia w naszym województwie

(Dokończenie na str. 2)

## Komisja i zespoły robocze rozpoczęły działania!

## Zakładowy przegląd gospodarki materiałowej

Wyszukiwanie rezerw materiałowych było od dłuższego czasu świadectwem dojrzałości naszej załogi w rozumieniu społeczno - gospodarczych intencji Partii i Rządu. W połowie września br. przedsiębiorstwo nasze włączyło się do ogólnokrajowej akcji powszechnego przeglądu, mającego na celu dalsze usprawnienie gospodarki materiałowej i obniżenie stanów zapasów materiałowych. Dla szybkiego i sprawnego przeprowadzenia przeglądów powołane zostały w zakładzie komisja i dziesięć branżowych zespołów roboczych

w skład których weszli specjaliści kadry inżyniersko - technicznej zjednoczenia i zakładu, produkujący robotnicy i aktywiści społeczni.

Przewodniczącym zakładowych komisji do spraw przeglądu gospodarki materiałowej został inż.

TADEUSZ SZATKOWSKI, zastępca przewodniczącego — inż. STANISŁAW KWIECINSKI, sekretarzem — JÓZEF MADEJ. W dziesięciu branżowych zespołach roboczych pracuje średnio od 4 do 6 osób, a zadaniem ich jest (Dokończenie na str. 3)

## O pracy Aeroklubu Robotniczego

Aeroklub Robotniczy w Świdniku był pierwszym tego typu klubem robotniczym w Polsce Ludowej. Jego historia jest więc

TA KLIMASZEWSKA. Na „Zlinach” szkoli się grupa samolotowa. Zarówno te dwie grupy, jak i grupa spadochronowa dy-



Na lotnisku.

Fot.: T. Sugier

nierozerwalnie związana z istnieniem Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. O działalności aeroklubu rozmawiam z zastępcą kierownika do spraw propagandowo - wychowawczych ZBIGNIEWEM JĘCZENIEM:

M. Tarnowska. Na jakim sprzęcie i jakiego rodzaju szkolenie prowadzi obecnie aeroklub?

ZB. JĘCZEŃ. Na szybowcach szkoli się grupa podstawowa. Szkolenie prowadzone jest w sposób nowoczesny — od początku za holem. W tej grupie jest także dziewczyna — jedyna w tej chwili w aeroklubie — ELŻBIE-

sponują sprzętem nowoczesnym, jakim nie może poszczycić się jeszcze wiele klubów.

M. T. — Jakie zadania — oprócz sportowych emocji — spełnia aeroklub?

Z. J. — Z aeroklubów wywodzi się większość pilotów komunikacyjnych. Także z naszego środowiska wyszli doświadczeni piloci mający za sobą wiele tysięcy przelatanych kilometrów. Poza tym aerokluby są kuźnią kadr pilotów — oblatywaczy, a niejednego z konstruktorów i technologów przemysłu lotniczego za-

(Dokończenie na str. 2).

## Oddziałowa Organizacja Partyjna nr 35

Oddziałowa Organizacja Partyjna może pomyślnie wykonać swoje zadania wówczas, jeżeli jej członkowie cechować będzie wysoki poziom świadomości i odpowiedzialności w pracy partyjnej. Wychodząc z tego założenia postanowiliśmy przywrócić się bliżej pracy i działalności naszych OOP, w których działają od lat grupy partyjne złożone z odpowiedzialnych i doświadczonych towarzyszy gotowych stanąć w każdej chwili do wykonania zadań powierzonych przez partię, dla pomnożenia potencjału gospodarczego naszego kraju, dla dobra Ludowej Ojczyzny.

Jedną z operatywnie działających OOP, jest Oddziałowa Organizacja Partyjna nr 35. O pracy tej organizacji mówią sekretarze — LEON NAZARUK i JAN KARPACZ. A oto ich wypowiedzi.

I sekretarz OOP nr 35 LEON NAZARUK: — Nasza OOP liczy w chwili obecnej 31 członków. W składzie egzekutywy pracują od wielu miesięcy 11 sekretarz

JAN KARPACZ, sekretarz propagandy PIOTR KOZAK oraz członkowie STANISŁAW KRAWCZYK, i ALEKSANDER LISIOWSKI.

(Dokończenie na str. 2).

## Kodeks Pracy (II)

JAK pamiętamy z poprzedniego artykułu — kodeks pracy jest podstawowym aktem prawnym regulującym społeczne stosunki pracy. Oznacza to, że zostały w nim zawarte podstawowe zasady prawa pracy mające zastosowanie do wszystkich przypadków świadczenia pracy w oparciu o prawny stosunek pracy. O zasadach tych traktuje rozdział II działu pierwszego kodeksu pracy, w którym w art. 10—18 ustawodawca zawarł następujące zasady prawa pracy:

- ◆ zasadę prawa do pracy każdego obywatela (art. 10 § 1 kp),
- ◆ zasadę swobody zawierania stosunku pracy (art. 11 kp),
- ◆ obowiązek przestrzegania dyscypliny pracy (art. 12 kp),
- ◆ prawo pracownika do wynagrodzenia za pracę odpowiednio do jej rodzaju, ilości i jakości (art. 13 kp).

(Dokończenie na str. 2).

## Pedagog w zakładzie

GDY składamy solenizantowi życzenia imieninowe przeważnie mówimy, że życzymy mu dużo zdrowia oraz szczęścia w pracy zawodowej i życiu osobistym w pracy społecznej bądź w nauce.

Różnaitę mogą być recepty jak tę pomyślności na wszystkich frontach życia osiągać. Ważne jest by znaleźć tę najlepszą, (Dokończenie na str. 3)



Wieczera o zachodzie słońca.

Fot.: W. Parol



- ◆ PRZED WYMIANĄ LEGITYMACJI PARTYJNYCH
- ◆ ZAKŁADOWY PRZEGLĄD GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ
- ◆ KODEKS PRACY
- ◆ MŁDOŚCI PODAJ MI SKRZYDŁA
- ◆ MÓWI TRENER WALEDMAR BIELAK.
- ◆ KOLUMNA HARCERSKA.



## Przed wymianą legitymacji partyjnych

(Dokończenie ze str. 1)  
wawcze do wymiany legitymacji. Przygotowania te są już bardzo zaawansowane w naszym zakładzie, aczkolwiek obejmują one okres od maja 1974 roku do marca 1975 roku. Można by myśleć, że to wiele czasu, ale na tym między innymi polega różnica pomiędzy obecną, a poprzednią tego rodzaju akcją. Ten długi okres czasu potrzebny jest po to

aby dokonać sumiennej oceny pracy każdej POP lub OOP, każdego działającego w nich towarysza, okres ten wiąże się z nasileniem pracy partyjnej, skutecznością działania, wiąże się z rozwojem i umacnianiem trzonu robotniczego Partii. Wiemy też, że na wydanie legitymacji trzeba sobie zasłużyć, a więc by sprawiedliwie ocenić kto i w jakim stopniu ten warunek osią-

nał, trzeba przeanalizować i ocenić te zasługi w odniesieniu do każdego członka partii, trzeba w związku z tym zsumować cały dotychczasowy jego dorobek, trzeba rozmawiać indywidualnie z każdym kogo dotyczy cechy bierność, kto uważał, że wystarczy przyjść na zebranie, organizując się tylko do wysłuchania o czym inni mówią. Jak wielką wagę przywiązuje się do tych rozmów, świadczą słowa zawarte w instrukcji do Oddziałowych Organizacji Partyjnych — „bez pośpiechu i wnikliwie”. Cała działalność związana z przygotowaniem wymiany legitymacji partyjnych, ideowo — polityczna i organizacyjna, zamknięta zostanie oceną stanu przygotowań. Jeśli oceny te będą świadczyły, że zrobiono w tej mierze wszystko, w kwietniu 1975 roku rozpocznie się wręczanie nowych legitymacji podczas uroczystych zebrań Oddziałowych Organizacji Partyjnych.

— Uczestnicząc w zebraniu OOP jednego z ważnych wydziałów wytwórni. Porządek obrad przewiduje kilka spraw do omówienia. Jedną z nich jest przedstawienie zebranym oceny następujących sześciu towarzyszy: chodzi nie tylko o zapoznanie się z nimi, ale i zatwierdzenie lub odrzucenie proponowanej opinii. Pada nazwisko, staż partyjny, staż pracy i opis postawy towarzysza jako członka partii, pracownika i człowieka. Gdy milkną słowa sekretarza wszyscy chwilę milczą — zastanawiają się. Wreszcie pada stwierdzenie — „to przecież dobry i aktywny towarzysz i pracownik, tyle lat go znamy. Wiele czasu i siły oddał partii i temu wydziałowi. Prawdę napisało w opinii” — Czy zasługuje — pada pytanie sekretarza — na wydanie nowej legitymacji partyjnej? Podniesione ręce mówią, że TAK. Twarze oceniających skupione — przecież to już nie rozmowa z kilkoma osobami zasiadającymi w komisji, tu decyzja zależy od kilkudziesięciu przed którymi trzeba zdać rachunek. Dobrze jeśli zamknie się on dodatnim bilansem.

Praca organizacji partyjnych przebiega w atmosferze powagi. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że wszelka popohopność może ujemnie odbić się na człowieku i jeśli nawet popełni on jakiś błąd, to trzeba dać szansę by go naprawił. Dlatego również wstępne prace przebiegają bez pośpiechu.

Z ogólnych analiz i ocen przygotowań do wymiany legitymacji wynika, że organizacja partyjna zakładu sąła aktywną działalnością zasłużyła sobie na wysokie uznanie. Potwierdza to codzienna praca całej załogi WSK, potwierdzają to podejmowane czyny społeczne i produkcyjne wartości wielu milionów, potwierdziły to wyniki dwu czynów partyjnych itp. Najlepiej w ten sposób zasługiwać sobie na wydanie nowej legitymacji partyjnej.

(St.)

## O pracy Aeroklubu Robotniczego

(Dokończenie ze str. 1)  
czytał od pracy w naszej modelarni. Mamy przecież doskonałych instruktorów, że wspomnę chociażby o doświadczonych pilotach HENRYKU JAWORSKIM,

juniorów. O naszych osiągnięciach wiele mówi 50 pucharów zdobytych na wszelkiego rodzaju zawodach. Dzięki poparci WSK jesteśmy pierwszym i jedynym — jak na razie — aeroklubem



Święto Lotnictwa 1974 r. Fragment uroczystej akademii zorganizowanej przez kierownictwo Ośrodka Badań Rozwojowych. Odznaczenia i nagrody dla najlepszych. Fot.: E. Lipko

braciach KASPERKACH, ZDZI-SŁAWIE CHYLINSKIM i innych, których swoje funkcje pełnią społecznie.

M.T. — Przy tak doskonałej obsadzie i tylu latach działalności bogate są zapewne tradycje klubu?

ZB.J. — O tak, nasi piloci zapisałi piękną kartę w historii polskiego lotnictwa. Już wspomni-

posiadającym sekcję śmigłowcową. Dzięki entuzjastom wiroplątów zorganizowano w 1961 roku I Zawody Śmigłowcowe i były one w następnych latach kontynuowane. Piloci ze Świdnika zajmowali w nich zwykle czołowe miejsca, a należą do nich: STANISŁAW GAJEWSKI, WIE-SŁAW MERCIK, TADEUSZ PA-



W części artystycznej tegorocznej akademii z okazji Święta Lotnictwa wystąpił estradowy zespół z Dębina. Fot.: E. Lipko

nani bracia KASPERKOWIE są znani nie tylko w kraju, ale również za granicą — są zdobywcami III miejsca na Mi-strzostwach Świata w Moskwie, HENRYK JAWORSKI zdobył I miejsce w międzywojewódzkich zawodach w Radawcu prowadzonych na szczeblu III ligi. ANDRZEJ JANKOWSKI i WAL-DEMAR JANKOWSKI powołani są do szybowcowej kadry Polski

PAJSKI i STANISŁAW KASPEREK.

Mamy także Klub Seniorów Lotnictwa, w którym działają ANTONI GRABOWSKI i PAWEŁ ZOŁOTOW, odbywając wiele spotkań z młodzieżą.

M.T. — Czego zwykle życzy się pilotom przed startem?

ZB.J. — Tradycyjnie — polamania podwozia. M. TARNOWSKA — A WIĘC — NIECH SIĘ STANIE!

## Oddziałowa Organizacja Partyjna nr 35

(Dokończenie ze str. 1)  
Jednym z pierwszoplanowych zadań naszej egzekutywy i organizacji jest ożywienie działalności grup partyjnych, szczególnie zaś w okresie akcji wymiany nowych legitymacji. W akcji tej staramy się równać do najlepszych organizacji, podkreślając wagę i znaczenie kampanii. Nową legitymację partyjną otrzymać jak wiadomo każdy pezetperowiec, który potwierdzi prawo do niej swoją postawą w pracy, swym ideowym zaangażowaniem społecznym, politycznym i zawodowym. Nowa legitymacja partyjna bowiem to dokument nie tylko organizacyjny, przynależności do PZPR, to także zapis przebytej drogi komunisty w służbie partii i narodu.

Akcję przygotowawczą wymiany legitymacji partyjnych przeprowadziliśmy w naszej OOP już w 70 proc. i wkrótce powinniśmy ją zakończyć. Praca polityczna zmierzająca do tworzenia jednolitego frontu ideowo-wychowawczego w naszej OOP i wśród załogi nie należy do łatwych.

Przed wydziałem piętrzą się od szeregu miesięcy liczne trudności związane z wykonaniem zadań produkcyjnych. Stąd też członkowie naszej organizacji, liczni aktywiści partyjni zmuszeni są bardzo często przerywać rozpoczęte działania na odcinku ideologicznym i stawać do pracy na najbardziej zagrożonych odcinkach produkcyjnych. Dzięki ich ambicji i ofiarnej pracy, jak również dzięki poświęceniu całej załogi zdołaliśmy wykonać plan za miesiąc sierpień w 100 proc. Członków partii z naszej OOP nie zabrakło również w czynnie 30-lecia PRL, a do tych najbardziej ofiarnych i zaangażowanych należą przede wszystkim: ANTONI BOROWIECKI, FRANCISZEK JASINSKI, CZESŁAW SMOLEŃ i ZYGMUNT ŁUCZYŃSKI.

II sekretarz OOP JAN KARPACZ. — Postanowienia VII Plenum KC wprowadziły jednoznaczny i powszechnie obowiązujący program wychowania młodzieży. Na ten odcinek pracy zwracamy szczególną uwagę w działalności naszej OOP. Młodych pracowników jest w naszym wydziale coraz więcej, coraz mniej natomiast starszych, doświadczonych fachowców, którzy się niestety powoli wykruszają. Liczymy przeto i stawiamy na młodzież. Stąd też

i nasza współpraca na codzień z organizacją ZMS. Przewodzącą rolę w życiu młodzieży i jej organizacji odgrywają młodzi aktywiści, członkowie i kandydaci do partii. Nasza organizacja partyjna zwraca się do nich o wzmożenie aktywności i wywa najlepszych do wstępowania w nasze szeregi. W najbliższym okresie czasu przewidujemy przyjęcie do naszej OOP dwóch nowych członków.

Obok współpracy z ORR i ORZ a także innymi organizacjami masowymi wysoko cenimy sobie pomoc naszego Komitetu Zakładowego, dyrekcji, rady robotniczej i rady zakładowej. Szczególnie pomocne są nam wizyty wszystkich bez wyjątku sekretarzy z KZ, którzy przychodzą do naszego wydziału każdego tygodnia, zapoznając się z najbardziej zagrożonymi odcinkami produkcyjnymi. W miesiącu maju na jednym z posiedzeń naszej egzekutywy debatowaliśmy nad sprawą zabezpieczenia wydziału w okucia na szybowce. Z pomocą przyszły nam: dyrekcja i wszystkie pionierzy produkcyjne, dzięki czemu udało się nam rozwiązać ten problem. Obecnie największy kłopot mamy z koncentracją produkcji łopatek mieszanych. Ale i tę sprawę powinniśmy w krótko wspólnymi siłami rozwiązać. Od dłuższego czasu natomiast nie możemy porządzić sobie ze znalezieniem miejsca na jadalnię. Było pomieszczenie przeznaczone na ten cel, ale zmuszeni byliśmy niestety oddać go jednak na cele produkcyjne. Wiele mamy jeszcze do zrobienia jako organizacja partyjna jeżeli chodzi o stosunki społeczne i międzyludzkie, ale ta sprawa wymaga znacznie szerszego omówienia. Sądzę, że nadarzy się wkrótce okazja aby i ten problem poruszyć na łamach Głosu. W chwili obecnej natomiast dobre wyniki załogi w produkcji i pomyślne prognozy w akcji wymiany legitymacji w OOP, to dwie sprawy wielkiej wagi z których chcemy wywiązać się z honorem.

Przy realizacji postanowień VII Plenum KC, w działalności OOP nr 35 daje się zauważyć stały postęp w pracy egzekutywy i grup partyjnych. Jest to dowodem, że organizacja partyjna umacnia coraz bardziej swój autorytet wśród załogi, zgodnie z duchem uchwał VI Zjazdu PZPR.

(K)

(Dokończenie ze str. 1)

- ♦ prawo do wypoczynku (art. 14 kp),
- ♦ obowiązek zakładu pracy zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 15 kp),
- ♦ obowiązek przejawiania troski zakładu pracy o zaspokojenie bytowych, społecznych i kulturalnych potrzeb pracownika (art. 16 kp),
- ♦ obowiązek zakładu pracy ułatwienia pracownikowi podnoszenia kwalifikacji zawodowych (art. 17 kp),
- ♦ zasadę zgodności umów o pracę oraz innych aktów, na których podstawie powstaje stosunek pracy, z przepisami prawa pracy (art. 18 § 1 kp), przy czym w przypadku gdy postanowienia umów i aktów na których podstawie powstaje stosunek pracy są mniej korzystne dla pracownika, aniżeli przepisy prawa pracy to wówczas postanowienia takie są nieważne i zamiast nich stosuje się odpowiednio przepisy prawa pracy (art. 18 § kp).

## KODEKS PRACY (II)

Spójrzmy teraz głębiej w treść wymienionych wyżej podstawowych zasad prawa pracy z nowoczesną próbą szerszego ich rozwinięcia. Otóż jedną z podstawowych zasad prawa pracy jest zasada prawa do pracy. Stąd też nie jest dziełem przypadku, że zasadę tę jako naczelną ustawodawca wysuwa na czoło. Takie ustyrowanie jej, podyktowane jest tym, iż wszystkie dalsze zasady i przepisy prawa pracy będą miały właśnie dopiero wówczas zastosowanie, gdy prawo to zostanie zrealizowane. I to jest oczywiste. Ale jak nam wiadomo realizacja tego prawa

nie zawsze zależy jest li tylko i wyłącznie od samego obywatela. Dlatego ustawodawca nałożył na organy państwowe obowiązek czynnego udziału w tym procesie, zobowiązując je do udzielania pomocy wszystkim obywatelom w uzyskaniu zatrudnienia zgodnie ożyciście z posiadanymi przez nich kwalifikacjami oraz takiego kształtowania rozwoju gospodarki narodowej aby każdemu obywatelowi zapewnić odpowiednie miejsce pracy.

Długością zasada wynikająca z kodeksu pracy jest zasada swobody zawierania umów. W art. 11 kodeksu pracy

ustawodawca stanowi, iż bez względu na podstawę prawną (umowa, powołanie, nominacja) nawiązanie stosunku pracy wymaga zgodnego oświadczenia woli zakładu pracy i pracownika. Chodzi tu o to aby zarówno zakład pracy, jak i pracownik mieli całkowitą swobodę w nawiązywaniu stosunku pracy, czyli aby zakład pracy miał możliwość swobodnego doboru składu osobowego swojej załogi — w zależności od charakteru i profilu produkcji — pracownik natomiast mógł swo-

bodnie wyszukać sobie miejsce pracy (przedsiębiorstwo zakład, instytucje) i jej rodzaj.

Jeśli idzie o pozostałe zasady prawa wynikające w szczególności z art. 12—17 kodeksu pracy, to szczegółowego ich rozwinięcia dokonuje ustawodawca w dziale czwartym kodeksu pracy zatytułowanym Obowiązki Zakładu Pracy i Pracownika. Ze względu jednak na szeroką problematykę zagadnień regulowaną tym działem omówienie tych zasad kwalifikuje się do poświęcenia im oddzielnego odcinka w Głosie Świdnika.

GŁ. W.



# Uwagi o gospodarce materiałowej

Zaopatrzenie materiałowo-techniczne jest to działalność mająca na celu zaspokojenie potrzeb produkcyjnych zakładów pracy i instytucji oraz zbiorowych potrzeb konsumpcyjnych. Łączna wartość zużywanych dziennie w Polsce surowców, materiałów, paliwa i energii wynosi około 2 mld zł. Zużywane surowce i materiały są podstawowym składnikiem kosztów, zmniejszenie zużycia materiałów wpływa bezpośrednio na zwiększenie wytworzonego dochodu narodowego, gdyż 1 proc. oszczędności materiałowych umożliwia wzrost dochodów ludności o 2 proc. Głównym źródłem oszczędności winny być właśnie koszty materiałowe. Racjonalna gospodarka materiałowa w kraju pozwala na zwiększenie rozmiarów produkcji, możliwość zatrudnienia dodatkowej liczby ludności.

Polska jest krajem posiadającym szereg cennych surowców naturalnych lecz dla wielu gałęzi przemysłu musimy je importować. Udział przywozu surowców i materiałów stanowi prawie połowę importu. Uzależnienie zaopatrzenia materiałowego naszych przedsiębiorstw od dostaw zagranicznych znacznie potęguje problem racjonalnego ich wykorzystania.

surowcowej. Pomimo posiadania bogatych złóż nie możemy rozwinąć ich pełnej eksploatacji ze względu na kapitałochłonność i długi cykl inwestycyjny.

Przy omawianiu podstawowych kierunków racjonalnego wykorzystania surowców i materiałów konieczne jest przedstawienie roli substytutów. Chodzi tu o zastąpienie drogich lub deficytowych surowców naturalnych

premiowania pracowników, które stwarzają bodźce dla racjonalnego i oszczędnego gospodarowania materiałami. Zainteresowanie pracowników przedsiębiorstw racjonalną gospodarką materiałową warunkuje również system funduszu zakładowego oraz zasady wynagradzania z tytułu oszczędności osiągniętych przez zastosowanie zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich.

Dużą rolę pełnią też bodźce moralne zachęcające pracowników do osiągania oszczędności materiałowych (współzawodnictwo pracy) zobowiązania okolicznościowe, apele partii i rządu. Problemy organizacyjne, warunkujące racjonalne wykorzystanie surowców i materiałów, to prawidłowa organizacja gospodarki magazynowej, która stanowi pierwszy etap właściwej gospodarki materiałowej, w przedsiębiorstwie.

## Zakładowy przegląd

## gospodarki materiałowej

(Dokończenie ze str. 1)  
dokładna analiza stanu gospodarki materiałowej na odcinkach: wyrobów hutnictwa żelaza, wyrobów z metali nieżelaznych, odlewów i łożysk, śrub i elementów łączonych, kablów, tworzyw sztucznych i kaucuków oraz czę-



Pozornie zwykłe rury kanalizacyjne — a ile to nieraz kłopotów i narzeków gdy ich brak. Gdyby nie ta fotografia błędy odpowiedzialnych za nie ludzi zakryta by ziemia. Uczymy się liczyć nie tylko pieniądze w bilanie lub wartościowych papierkach, ale i ukryte choćby w tych rurach.

Fot. T. Głowacz

ści kooperowanych, cementu tarczy i papieru, narzędzi i materiałów ściernych, maszyn i urządzeń oraz części zamiennych, zapasów produkcji, w toku, pra-

widowości zangażowania materiałów, ich zapasów w rozdzielniach i zapasów wyrobów gotowych.

Od chwili rozpoczęcia kampanii od 20 września br. komisja zakładowa odbyła dwa posiedzenia, w trybie przyspieszonym włączając do akcji wszystkie zespoły robocze.

Zakładowy przegląd gospodarki materiałowej trwać będzie do 5 października br. Każdy ważny meldunek o ujawnieniu wartościowych rezerw materiałowych przekazywany będzie natychmiast do zjednoczenia.

Przegląd gospodarki materiałowej ma bowiem służyć nie tylko wykryciu zbędnych materiałów i stanów ponadnormatywnych lecz także uporządkowaniu całej gospodarki przedsiębiorstwa. Dlatego też każdy pracownik WSK winien pamiętać, że praca ta przyniesie odpowiednie efekty tylko wówczas, jeżeli potrafiśmy do niej włączyć jak najszerszy krąg naszej załogi, a przede wszystkim ludzi bezpośrednio pracujących w produkcji.

K

# Společne to nie tylko moje

15 LIPCA br. w czasie obchodu strażnicy znaleźli w lesie w pobliżu parkanu otaczającego zakład opakowany rulon. Okazało się, że był to chodnik przygotowany w ten sposób do wyniesienia z zakładu. Do kompletu brakowało tylko sprawcy, a więc strażnicy przygotowali zasadzkę. Na gorącym uczynku schwytano Tadeusza O. z działu magazynów, który chciał przerzucić chodnik bratu stojącemu po drugiej stronie plotu. Wynik — sprawa skierowana do MO.

22 MAJA 1974 r. w samochodzie wywoźącym puste opakowania po produktach dostarczonych stołówce strażnicy znaleźli 7 mb płótna podgumowanego i 2 obreże motocyklowe. Przeprowadzono także rewizję w szafce kierowcy Józefa R. z Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Świdniku. Okazało się, że przypuszczalnie tą samą drogą zakład opuściłby 1 dętka motocykla, papier ścierny i jeszcze kilka innych detali przyszykowanych

w szafce do wywiezienia. Także i tę sprawę skierowano do milicji.

25 LIPCA 1974 r. strażnik kontrolujący pracowników opuszczających zakład w kieszeni Henryka Z. z OHP wyuczył przedmiot, który wzbudził jego niepokój. Nie był on bezpodstawny — uczeń wynosił rączkę do gazu. W czasie rewizji przeprowadzonej w wartowni strażnicy znaleźli jeszcze u Henryka Z. linkę, obudowę akumulatora i łańcuch motocyklowy przemysłnie ukryty w... bucie. W domu Henryka Z. milicja znalazła jeszcze akumulator i 2 dętki — według zeznań młodego „zwolennika” motoryzacji — także wyniesione z zakładu. W efekcie musiał on przerwać naukę, zwolniono go z pracy, a budowę motocykla własnymi siłami Henryk Z. na pewien czas musiał przerwać.

Czasami strumień pracowników płynący przez bramy po zakończeniu pracy zostaje niespodziewanie wstrzymany. „Wyłuskany” z niego pracownik zostaje odprowadzony do dowódcy warty. Niby nie się nie stało, ale fakt został zauważony i skomentowany wśród wychodzących:

— Frajer, dał się złapać — mówią ci, którym się udało,

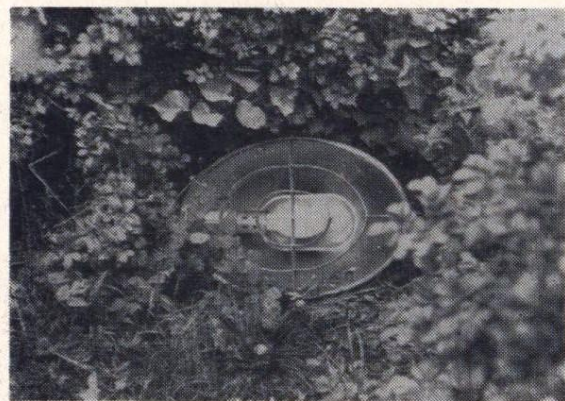
— Potrzebne mu to było, dla tych kilku śrubek — wspomnicie tych, którzy przewidują sankcje, a nie widzą zła w naruszeniu mienia zakładu.

— Jak mnie by tak obmacał, to ja bym...

Stop, stop, stop! Nie byś człowieku nie zrobił i ten który wpadł nie jest frajerem, i nie w sankcjach rzecz.

Sojałistyczne prawo do korzystania z własności społecznej każdemu jest doskokałne znane, ale nie wszyscy je właściwie interpretują. Społeczne — to moje, a jak moje, to przecież mogę sobie wziąć. Otóż nie, bo tym samym naruszasz prawo, do tej samej rzeczy innego pracownika, który wynoszone śrubki, narzędzia, dętki czy łańcuchy motocyklowe spożytkowałby w procesie produkcyjnym. Strażnik zatrzymał cię nie dlatego, że wzięłeś pięć śrubek — według ciebie niepotrzebnych w wydziale, bo akurat leżały na twojej drodze — ale dlatego, że naruszyłeś zasadę współzawodnictwa w społeczeństwie. A z tym należy walczyć temu trzeba zapobiegać. Jeżeli coś stanowi wspólną społeczną własność, to wcale nie oznacza, że można to coś zabrać do własnej kieszeni.

(far.)



Wiele pieniędzy i pracy kosztuje wykonanie porzuconej rękawicy, nie mówiąc o materiałach które na nią zużyto. Taki stosunek do wspólnego mienia powinien być ostrą plamą. Gospodarność, oszczędność i poszanowanie cudzej pracy oraz społecznego majątku muszą cechować nie tylko magazynierów i materiałowców, ale każdego pracownika.

Fot. St. Strelnik

W latach 60-tych nastąpił znaczny wzrost produkcji podstawowych surowców i materiałów. Rozwijano wydobywanie tradycyjnych takich jak: węgiel, rudy żelaza, miedzi i siarki. Wymagało to olbrzymich nakładów inwestycyjnych i dlatego ograniczało możliwości szybkiego wzrostu eksploatacji wielu bogactw naturalnych. 20 proc. nakładów inwestycyjnych w przemyśle przeznaczono w bieżącej 5-lacie właśnie na rozwój bazy

sztucznych. Takie cechy tworzyły jak elastyczność, wielką trwałość, odporność na rdzę i wilgoć oraz łatwość obróbki sprawiając, że zastępują one drewno, blachę, metale kolorowe. Z tych względów w przyszłej 5-lacie przewidyuje się szybki wzrost produkcji i tworzy sztucznych.

Wśród zespołu warunków ekonomicznych sprzyjających racjonalnej gospodarce materiałowej poczesną rolę odgrywają zasady



Podsumowanie współzawodnictwa za II-gi kwartał br. Propozycje przechodni otrzymali z rąk sekretarza KZ PZPR Mariana Piotrowskiego przedstawiciele wydziału pomp i sprężarki.

Fot. T. Sugier

(Dokończenie ze str. 1)

najuczciwszą, dzięki której bylibyśmy z siebie wzajemnie zadowoleni — my i nasze otoczenie. Konieczność życiowa powoduje, że dzień człowieka dorosłego dzieli się na dwa okresy. Są to — czas pracy zawodowej i czas wolny od tej pracy, przeznaczony na inne zajęcia. Chcielibyśmy aby ta nasza codzienność miała, jak to się mówi, różowy kolor. Często zaganiani, obciążeni dużą ilością obowiązków, nie zauważamy jak nam mijają dni. Od czasu do czasu robimy podsumowanie — taki bilans osobisty — i okazuje się, że można było więcej, inaczej lepiej...

Zapewne niejedną z czytelników zada sobie w tym miejscu pytanie dlaczego o takich problemach pisze się w zakładowej gazecie. Odpowiedź będzie prosta — pisze się, gdyż są to sprawy bardzo ważne. Musimy pamiętać, że zakład pracy to nie tylko produkcja, zakład pracy to ludzie wykonujący tę produkcję. Załoga jest wielkim zespołem ludzi o zróżnicowanych potrzebach, problemach życiowych i zawodowych, dążeniach i zainteresowaniach. Tak właśnie widzą załogę pracow-

MOŻNA zauważyć, że pedagogika towarzyszy człowiekowi przez całe życie. Wykwalifikowani pedagodzy opiekują się dziećmi w żłobku, przedszkolu, szkole podstawowej, młodzieżą w szkole średniej i wyższej.

W szkole pedagog wchodzi do klasy, wita się, przedstawia, mówi nad jakimi zagadnieniami będzie z tą klasą wspólnie pracował.

Dla pedagoga w zakładzie taką wielką klasą jest cała załoga. Jest to niezwykła klasa, bo tworzą ją ludzie dorośli, często przetrastający pedagogiem wiekiem i doświadczeniem życiowym. Mimo to mają oni problemy domagające się rozwiązania, porady

osoby dysponującej wiedzą pedagogiczną. Dzięki pośrednictwu prasy zakładowej jest możliwe prowadzenie „lekcji” — spotkań pedagoga z załogą. Chcę w nich wyjaśnić następujące zagadnienia: co mówi nauka i praktyka o możliwościach samowychowywania i samokształcenia ludzi dorosłych, w jaki sposób hasło — edukacja permanentna dotyczy każdego człowieka, o tym jaką satysfakcję daje nauka i że na naukę nigdy nie jest za późno, co to znaczy, że każdy z nas jest wychowawcą innych, jak należy traktować młodych i nowych pracowników oraz szereg innych kwestii. Oczywiście będą one ilustrowane przykładami z naszego zakładu. Być może, czytelników interesowałyby sprawy z zakresu poradnictwa rodzinnego, zawodowego. Mogą być też umieszczane informacje adresowane do osób o określonych poziomach kwalifikacji i wykształcenia, porady co w ich sytuacji można osiągnąć w następnych etapach własnego rozwoju i za pomocą jakich środków

ków. Oczywiście, znając swoje miejsce komunikaty o bieżących działaniach pracowni psychologii, socjologii i pedagogiki pracy.

KĄŻDY pedagog liczy się ze zdaniem swoich podopiecznych nie tylko oni uczą się do niego, ale i on wzbogaca dzięki nim swoją wiedzę. Stąd apel o listy bądź telefony do pracowni, dotyczące propozycji i uwag na temat nowej rubryki w GŁOSIE Świdnika. Na koniec jeszcze jedna uwaga; jedynie trzy osoby niczego nie zmieniają, tylko autentyczna współpraca z załogą, z organizacjami istniejącymi w zakładzie, ich poparcie i aktywność, mogą doprowadzić do tego, że będzie u nas coraz lepiej, że ludzie będą patrzyli na świat przez coraz bardziej różowe okulary.

pedagog pracy

mgr Ewa Łuszczuk

# Pedagog w zakładzie



# HARCERSKI GŁOS

## Echa wakacji

### W Powrótniku

W Powrótniku koło Krynicy rozbił swe namioty harcerze z naszego hufca Lublin — powiat. Podczas dwóch trzytygodniowych turnusów 186 zastępów i przybocznych zdobywało wiadomości potrzebne do prowadzenia zastępów i drużyn. Większość z nich to byli harcerze świdnicki.

Mimo, iż prawie cały czas padał deszcz, a błoto było po kostki, harcerze dzielnie organizowali sobie rozrywki i wycieczki. Odwiedzili Krynicy, Tylicz, Piwniczną, Muszynę, zdobyli Górę Parkową i wiele mniejszych szczytów.

Podczas każdego bardziej pogodnego dnia wszyscy plażowali się nad brzegiem pobliskiego Muszyni. Podczas deszczowych wieczorów odbywały się zabawy w świetlicy gromadzkiej. Zawsze obozowy pożyczal od swych znajomych adapter i płyty z lat młodości, naszych rodziców, aby cała sala harcerzy mogła zatańczyć.

Harcerze przepracowali także wiele godzin przy konserwacji kortów tenisowych w Krynicy, piewieniu szkółki leśnej, a także przy zbiorce siano u indywidualnych rolników.

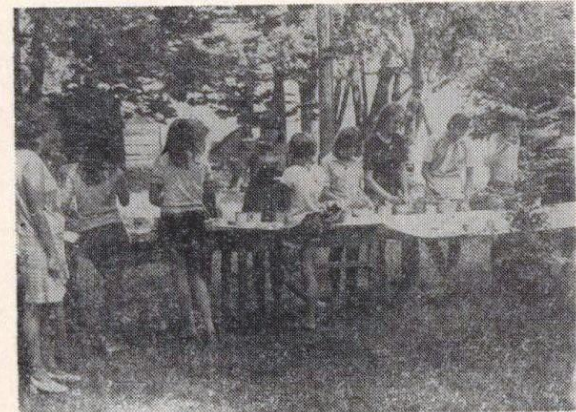
W przedostatnią noc śpiących harcerzy wyrwał ze snu przeraźliwy gwizdek — obwieszczał alarm. Po błyskawicznym ubraniu się harcerze ruszyli szukać punktu kontrolnego. Pierwszą zameldowała się na nim II drużyna. Alarm nocny zakończył się wspaniałym harcerskim ogniskiem. Ostatni dzień był tradycyjnym zielonym dniem. Zielona kadra instruktorska wybrana była spośród harcerzy, a starzy instruktorzy zostali na dyżurze w kuchni. Na sam odjazd pogoda jakby na przekór była fantastyczna, a wszyscy z łzami w oczach żegnali się i wspominali obóz, który już był tylko miłym wspomnieniem.

Bogdan H. Kruszakin

## Obóz harcerski szczerpu przy Szkole Podstawowej nr 2

Dnia 2.08.74 r. rozbiliśmy namioty w Brzeżcach. Wprawdzie pogoda nam nie sprzyjała, ale humory dopisywały i tylko szyb-

zo instruktorami, którzy zabrali flagę. Ślady prowadziły do pobliskiego lasu. Sprawców nocnego alarmu odnalazł zastęp I — „Małenstwa”. Powrót był zaiste



Komendantka obozu pilnowała odchudzające się harcerki, aby zjadły także i repete.

Fot. B. H. Kruszakin

ko uciekający czas budził nasz niepokój. Program obozu był bardzo bogaty — wypełniały go praca, zajęcia sportowe i wszelkie inne rozrywki.

W słoneczne dni chodziliśmy nad rzekę Giełczew oraz na zniw do miejscowej spółdzielni. Były także atrakcje nieprzewidziane. Pierwszą z nich była kradzież flagi. Niezwykle romantycznie wypadły także śluby udzielane przez pełną humoru dh GRAŻYNĘ WOJCIK. Oczywiście nie obyło się bez piosenek, słubnych obrączek i wołań „gorzko, gorzko”.

Dnia 20.08 po raz drugi w historii życia obozowego zginęła flaga. W tym czasie wartę nocną pełnił zastęp II — „Wiedźmy Lux”. W parę minut po alarmie cały obóz wyruszył w trop

triumfalny — ze śmiechem i piosenką na ustach wróciliśmy do obozu.

Do tradycji obozowej należy urządzanie w przedostatnim dniu pobytu harcerzy na obozie „zielonego dnia”. W tym dniu harcerze między sobą wybrali „nową” kadrę i uchwaliли nowy rozkład dnia. Ten dzień był bardzo piękny i wszyscy mile go wspominają.

Następnego dnia przystąpiliśmy do likwidowania obozowiska.

Po uroczystym apelu, z minami smutnymi — jakich nie wywołał nawet padający deszcz — wyjechaliśmy do Świdnika. Obóz był bardzo przyjemny i mile są także wspomniani wywiezione z Brzeżec.

dh Jolanta Mazurewicz  
dh Małgorzata Kuś

## Spełnione marzenia szczerpu im. Związku Walki Młodych

Harcerze ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Świdniku w dniu 1.09.73 r. przeżyli najpiękniejsze chwile w swej organizacji. Otóż dh komendantka hufca JADWI-

Dziecka. Przepracowali na rzecz szkoły i środowiska 4 tys. roboczogodzin. W szkole organizacja ta była organizacją porywającą do dobrego działania całą

skiej. Pracują tu instruktorzy dużej sławy tacy jak: STANISŁAW SĄDY, WŁADYSŁAW GOLĄBEK, Z. KOCZKODAJ, K. MALUCHNIK, B. KONSTANCIUK, S. PIKUŁA. Nie szczędzą oni sił, by harcerstwo stało się dla wszystkich uczniów organizacją na miarę ich marzeń.

Bogdan H. Kruszakin



Najprzyjemniej jest zawsze wędrować pieszo...

Fot. B. H. Kruszakin

GA RAFALSKA wręczyła harcerzom piękne akty nadania drużyny imię drużyny sztandarowej na szczeblu centralnym. Wszyscy harcerze otrzymali plakietki drużyny sztandarowej. Przywilejem tej drużyny jest noszenie biało-czerwonych chust oraz możliwość przyjmowania delegacji organizacji zagranicznych i reprezentowanie naszej organizacji za granicą. Szczerpu przy Szkole Podstawowej Nr 1 jest przodującym w powiecie.

Z okazji IX i X Alertu otrzymał dyplom uznania za najlepszą realizację zadań alertowych. W ciągu realizacji zadań związanych ze zdobywaniem miana drużyny sztandarowej na szczeblu centralnym harcerze tej szkoły pracowali z wielkim entuzjazmem. W bieżącym roku harcerze tej szkoły wystąpi 7 tysięcy złotych na Centrum Zdrowia

młodzież. W czasie realizacji zadań V Turnieju Wiedzy Obywatelskiej „Ekspedycja XXX” z 210 prac 22 prace zostały zakwalifikowane na wystawę powiatową i wojewódzką. Młodzież ta umie pracować i wesoło bawić się. Od wielu lat weszli już w tradycję wspaniałe bale karnewalowe takie jak: bal narodów, bal kopernikowski a ostatnio bal zapomniany bal. Był on wspaniałą lekcją historii. Wszystkie zastępy przygotowały się do tego nalezycie, każdy harcerz był aktorem a zarazem widz. Przewijały się różne zadwo obrazujące dorobek naszej ojczyzny od jej odbudowy do lat 70-tych.

W czasie wakacji odpoczywali wesoło harcerze na własnym obozie w Suścu. Osiągnięcia swoje szczerpu zawdzięcza naprawę oddanej kadry instruktorskiej.

## W Technikum Mechanicznym

Bieżący rok szkolny zastał świdnickie szkoły w nowych, lepszych warunkach lokalowych. Technikum mechaniczne uczy się w jednym budynku. Od pierwszych dni postanowiono tutaj ruszyć z pracą harcerską. Piątego września odbyła się pierwsza rada szczerpu pod kierunkiem mgra GRAŻYNY KUKIELKO. Dokonano nowego podziału drużyn, które będą prowadziły pzd ANNA STEFANSKA, pzd DANUTA TOMASZEWSKA i org. MARIUSZ LESZCZYŃSKI. Zespół najstarszych instruktorów następnie odwiedził poszczególne klasy i werbował do drużyn nowych harcerzy. W tym roku zostanie także urządzona klasa-harcówka udestępniona przez całe wieczory na zbiórki. Jan Niścioruk

## Zostań członkiem PTTK

Zakładowy Oddział PTTK skupia aktualnie 608 zweryfikowanych członków. Członkiem PTTK może zostać każdy, kto wypełni deklarację, dostarczy zdjęcie legitymacyjne i wniesie składkę. Roczna składka dla dorosłych wynosi 36 zł, a dla młodzieży do lat 18 — 12 złotych.

Przynależność do PTTK, uprawna do 25-procentowej zniżki przy korzystaniu ze sprzętu turystycznego z wypożyczalni, zniżki kosztów noclegów w hotelach i schroniskach PTTK, w zależności od stażu członkowskiego. H. W.

## W harcerskiej kuchni...



...roboty nigdy nie brakuje. A posilki trzeba przygotowywać szybko i sprawnie.

## Powitanie

7 września br. w szczerpie 650 — Polesie przy LO w Świdniku odbyła się uroczysta inauguracja roku harcerskiego 1974/75. Około godziny 18 wszyscy harcerze w strojach organizacyjnych zebrali się na boisku gdzie został odczytany rozkaz. Padły także propozycje utworze-

nia przy szczerpie klubu judo, tańca artystycznego, fotograficznego. W najbliższym czasie szczerpu planuje wyjazd do Kocka na święto szczerpu. Na zakończenie wszyscy śpiewali wiele piosenek harcerskich.

Janusz Bohajczuk

## Co czytać?

S. SOSNOWSKI i J. STYKOWSKI — „SAKWA WŁÓCYKIJIA” Uniwersalny poradnik początkującego turysty, przeznaczony dla harcerzy, uczniów, studentów i wszystkich tych, którzy zamierzają wyruszyć na wędrowkę a nie posiadają dostatecznych doświadczeń w organizowaniu wycieczek, biwaków itp. Autorzy udzielają rad i wskazówek dotyczących wyposażenia trasy, sporządzania posilków, przygotowywania noclegów, bezpieczeństwa i higieny w czasie wędrowek.

J. CHEŁSTOWSKA, W. GRZEŁAK, P. RZĄDCA „DRUŻYNA I JA” — cena 15 zł.

Podręcznik przeznaczony dla drużynowych pracujących z młodzieżą w szkołach podstawowych. Autorzy omawiają program, zasady pedagogiczne, metodykę ZHP. Oprócz tekstów o charakterze teoretycznym, podręcznik zawiera porady praktyczne w zakresie organizowania zajęć w drużynie harcerskiej, zdobywania stopni, sprawności itp.

Moi książkowy

Dodatek harcerski Głosu Świdnicki i Komendy Miejskiego Związku Drużyn w Świdniku

Redaguje kolegium w składzie: STANISŁAW SĄDY Hm PL przewodniczący

H. BOGDAN KRUSZAKIN phm zastępca przewodniczącego

ARKADIUSZ JAWORSKI, IWONA WYRWISZ, ANNA BOCHENKO, LESZEK JAROSZEWICZ, JANUSZ BOHAJCZUK członkowie

Listy prosimy kierować pod adres: Głos Świdnika, 21-045 Świdnik WSK, ul. Przewodników Pracy. 1. Dyżury kolegium w każdy poniedziałek miesiąc w harcownicę Szkoły Podstawowej nr 1, godzina 18.

## Dobry żart, tynfa wart

Pięcioletni Andrzej przychodzi do apteki i cichutko pyta się sprzedawcy:

— Czy pan sprzedaje tran?  
— Tak moje dziecko — mówi sprzedawca, głaszcząc Andrzejkę po głowie.

Pięcioletni chłopiec niewiele czekając mówi sprzedawcy:  
— Ty świnió!

Dyrektor opery asystuje przy próbach. Jedną z solistek śpiewa arie przy akompaniamentem orkiestry. Dyrektor zwraca się do dyrygenta:

— Co to za pieśń?  
— Która?  
— Ta którą gra orkiestra, czy ta którą śpiewa solistka?

Szkot zajeżdża samochodem do motelu:

— Ile kosztuje pokój?  
— 18 szylingów  
— A śniadanie?  
— 8 szylingów  
— A garaż?  
— Gratis  
— Wobec tego biorę śnia-

danie i garaż. Prześpię się w samochodzie.

Chłopiec zwierza się kole-dze:

— Wiesz wygłębilem pozwolenie od moich starych na zapuszczenie brody i psiałość, nie chce mi rosnąć.

wybr. Jan Niścioruk



## LATAJĄCE KOBIETY...

## „Młodości podaj mi skrzydła“

Pośród licznej rzeszy członków Aeroklubu Robotniczego w Świdniku znajdują się aktualnie trzy samodzielnie latające kobiety posiadaczki II klasy sportowej i licencji pilotów szybowcowych. Szkoli się ich znacznie więcej, ale jak w każdej dyscyplinie sportu tak i w tej nieuniknionym zjawiskiem jest rotacja; przychodzą, szkołę się, latają, szkołę innych. Wysportowane smukłe sylwetki, uśmiech, pogoda ducha. Kto chociaż raz spróbował samodzielnie poprowadzić szybowiec lub samolot — trudno mu się rozstać z tym wspaniałym sportem, który można uprawiać przez długie, długie lata, byle sprostać wymaganiom psycho-fizycznym i zdrowotnym stawianym przez Główny Ośrodek Badań Lotniczo-Lekarskich.

Loty, to sport dla ludzi stuprocentowych. Oto co mówią o tym sporcie i o sobie: **URSULA WOJCIECHOWSKA**, przyszły inżynier i **MAŁGORZATA PAWLAK** przyszły pedagog.

## MAŁGORZATA PAWLAK

Jest studentką III roku Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Olsztynie. Studiuję na kierunku matematyczno-fizycznym. Lata na szybowcu. Na koncie posiada ponad 100 godzin lotów. W Olsztynie brak możliwości lantania rekompensuje w klubie

noję przy niefortunnym skoku, ale to mnie nie zraziło, chociaż rodzice denerwowali się i serdecznie odradzali. Ciągnęło. Jakże tu było usiedzieć w domu gdy koledzy latali. Brało się książki pod pachę i szło się na lotnisko polatać, pokibicować, pouczyć się na powietrzu, poopałać się

szybciej niż w powietrzu. Coś trzeba robić, czymś się zająć. Sport wiele w życiu pomaga, wiele ułatwia.

**URSULA WOJCIECHOWSKA**  
Jest studentką III roku WSI w Lublinie. Studiuję na wydziale budownictwa lądowego. Lata na szybowcach i na samolocie sportowym ZLJN-526F. Posiada licencję pilota na oba statki powietrzne. Na koncie ma ponad 80 godzin lotów. Jest ponadto muzykalniona, uczyła się ośmiu lat do Społecznego Ogniska Muzycznego. Jak stąd wynika, posiada szerokie zainteresowania i na wszystko znajduje czas. Każdą wolną chwilę spędza w aeroklubie, na lotnisku i w powietrzu.

Jak do tego doszło, skąd wzięły się pani zainteresowania sportem lotniczym skoro rodzice pani nie są związani z WSK i nie ma w rodzinie tradycji lotniczych?

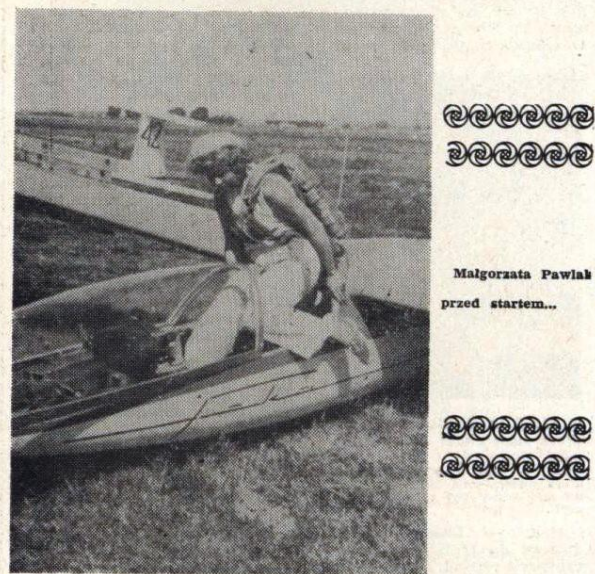
— Zaczęło się dość prozaicznie, od dziecięcych zmówek. Otoż jeszcze jako przedszkolak prowadzona przez ojca za rękę, kiedy obserwowałam i podziwiałam powietrze, ewolucje braci KASPERKOW, powiedziałam kiedyś na spacerze: ja też będę latać. Kiedy byłam w liceum, na lekcji geografii zwiedziliśmy stację meteorologiczną na terenie WSK i wtedy zobaczyłam samoloty sportowe w hangarze... W jakimś czasie po tym fakcie aeroklub ogłaszał zapisy na kursy teoretyczne, zapisałam się i uśmiałam. Dziś nie mogę bez tego żyć. To coś pięknego móc wzbici się w powietrze, wspaniały relaks. W powietrzu doskonałe wypoczywam.

— Jak przyjęli pani decyzję rodzice?

— Jeżeli mam mówić o afrontach, to tylko ze strony mamy. Ojciec zapobiegał, a potem i mama się rzygnęła, teraz już nie mówi, że to niebezpieczne. Moja młodsza siostra jest także członkiem aeroklubu, zajmuję się modelarstwem jako komisarz sportowy. Doszłam do wniosku, nie tylko ja zresztą, że w powietrzu jest bezpieczniej latać, niż chodzić po ziemi. Nasz aeroklub należy do krajowej czołówki pod względem bezpieczeństwa lotów, co świadczy o wysokim zdyscyplinowaniu zawodników, starannym przygotowaniu ludzi i sprzętu.

Dziękuję i życzę obu paniom z okazji nowego roku akademickiego sukcesów w nauce i dalszych osiągnięć w ulubionych dyscyplinach sportowych.

rozm. H. W.



Malgorzata Pawlak przed startem...

pletwonurków „Koral”, a więc pani Malgorzata króluje na ziemi, w powietrzu i pod wodą.

— Jakże były pani początki w aeroklubie, skąd wzięły się zainteresowania lotnictwem sportowym?

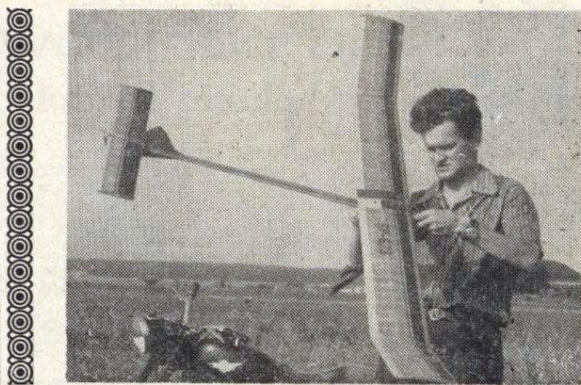
— Namówiła mnie koleżanka, zachęciła koledzy równowagi z liceum. Poszłam raz i drugi na zajęcia, spodobało się, zaczęłam się interesować. Zanim jednak doszło do lotów, ćwiczyłam skoki spadochronowe. Złamałam

w słońcu i na wietrze.

— Jak pani radzi sobie teraz, z dala od aeroklubu?

— Możliwości uprawiania sportu szybowcowego w mojej sytuacji są ograniczone, mogę poświęcić na to czas w wakacje i podczas ferii wiosennych. Tak też czynię. W Olsztynie natomiast z braku dziedzińca lotniczego — terenuję w miejscowym klubie pletwonurków. Też wspinał się sport. Pod wodą jest je-

## W obiektywie fotoreportera



Przy Aeroklubie Robotniczym w Świdniku działa sekcja modelarstwa lotniczego. Jej instruktorem jest wicedojca na zdjęciu Władysław Stolarz.

## Prosimy o deratyzację!

— Od czytelniczki — mieszkanki hotelu nr 53 — otrzymaliśmy niepokojący sygnał, będący równocześnie prośbą o pomoc. W łazienkach, ubikacjach i po korytarzach hotelu grasują szczerzy zachowujące się z dużą swobodą — jak zwykłe zresztą „dzicy lokatorzy”. Te duże i tłuste, zwierzątka do najmniejszych nie należą i trudno się dziwić mieszkańcom, że nie chcą tolerować ich wizyt.

Wprawdzie onegdaj została wyłożona pszenica preparowana trutnicą, ale osoba w której kompetencjach leży dbałość o stan sanitarny budynku nie wiedziała zapewne, że szczerzy bardzo szybko „uczają się” nie spożywać tego, co szkodzi ich współbratym. Poza tym nie pomyślano o odcięciu im drogi do hotelu i zlikwidowaniu w łazienkach i ubikacjach dziur,

którymi wchodzi do pomieszczeń.

Napływające niejednokrotnie sygnały świadczą o konieczności deratyzacji nie tylko w hotelach, ale także w sklepach. Nie tak dawno śpiącego szczerza widziano na wystawie ze zmechanizowanym sprzętem gospodarstwa domowego w nowym kompleksie usług ogólnomiejskich. Czuli się tak bezpiecznie i swojsko, że nie obudzono go nawet pukaniem w szybę wystawową.

Szczerzy należą do rodziny gryzoni ustawowo tępionych i najwyższy czas, aby osoby odpowiedzialne za stan sanitarny wprowadziły w życie przepisy. Inaczej okazać się może, że współczesnego „króla Popiela” zjedzą nie myśli, lecz... szczerzy!

(ska)

## Nowy kurs korespondencyjny języka esperanto

Biorąc pod uwagę fakt, że w ostatnim czasie wiele osób pragnie uczyć się języka esperanto, Zarząd Główny Polskiego Związku Esperantystów postanowił zorganizować specjalny kurs korespondencyjny tego języka. Kurs składa się z dwóch semestrów. Opłata za jeden semestr wynosi 210 zł. W ramach opłaty uczestnicy kursu otrzymają podręcznik, materiały pomocnicze. Nauka polega na przerabianiu wskazanego materiału językowego pod kierunkiem nauczyciela, który poprowadzi i ocenia nadsyłane prace kontrolne, udziela wskazówek i wyjaśnień oraz odpowiada na pytania związane z przerobianymi ćwiczeniami językowymi.

Z przyjemnością informujemy, że na W.W. kursie zostaje zastosowany podręcznik do kursu języka esperanto na płytach „Cu vi parolas Esperante?” A. Petityna, którego nowe wydanie ukazało się nakładem „Wiedzy Powszechnej”. Kolejne grupy kursu uruchamiane będą co tydzień poczynając od dnia 5 września br.

Zapraszając do udziału w kursie informujemy, że wszyscy zainteresowani otrzymają od nas bezpłatnie broszurę o esperancie wraz z zarzyssem gramatyki tego języka.

Zainteresowanych prosimy skierować pod adresem: Polski Związek Esperantystów, ul. Jasna 6, 00-013 Warszawa.

## CZY WIECIE, ŻE...?

...twórcą języka esperanto jest warszawski okulista — poligota dr Ludwik Zamenhof (1859—1917);  
...pierwszym podręcznikiem języka esperanto ukazał się 14 lipca 1887 roku w Warszawie i nosił tytuł „Język międzynarodowy”; autor wydał swój podręcznik pod pseudonimem „Dr Esperanto” (znaczy: mający nadzieję); od pseudonimu tego wziął z czasem nazwę sam język;

...pierwszy znaczek pocztowy z tekstem w języku esperanto wydano w roku 1925 w Związku Radzieckim;

...pierwszy Światowy Kongres Esperantystów odbył się w roku 1905 w Boulogne sur Mer we Francji; do chwili obecnej miało miejsce 37 takich kongresów, w tym cztery w Polsce, a najbliższy odędzie się w przyszłym roku w Kopenhadze;

...pierwszą operą na świecie w całości wystawioną w przekładzie esperantycznym była „Halka” Stanisława Moniuszki, pokazano ją uczestnikom Światowego Kongresu Esperantystów w 1912 r. w Krakowie;

...pierwszym twórcą poetyckim przetłumaczonym na esperanto była „Zamiec” A. Puszkina (1888 r.), tłumaczem był Polak Antoni Granowski, który w kilka lat później przetłumaczył na esperanto i wydał całego „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza;

...pierwszy na świecie pełny kurs esperanta na płytach „Cu vi parolas Esperante?” A. Petityna wygłosił „Wiedza Powszechna” w koprodukcji z „Polskim Nagraniami”;

...pierwsze audycje radiowe w języku esperanto nadano w Newark (1922 r.) w USA i w Londynie; obecnie 17 stacji radiowych nadaje regularne audycje w tym języku, m.in. (Polskie Radio w programie dla zagranicy nadaje trzy tygodniowe audycje w języku esperanto (największą popularnością słuchaczy cieszy się audycja o godz. 22.30 nadawana na falii średniej 200 m);

...pierwsze małżeństwo międzynarodowe w jez. esperanto zawarli w roku 1899 w Turku Szwed S. Blomberg i Finka W. Langiet; obecnie na słubnym kobiercu staje co roku wiele par międzynarodowych, dla których esperanto jest często jedynym wspólnym językiem.

## Biblioteka ZDK poleca...

**STANISŁAW KOMORNICKI** — Na barykadach Warszawy.

W pamiętnikarstwie ostatniej wojny, dotyczącym spraw polskich, książka „Na barykadach Warszawy” zdobywa sobie zaszczytne miejsce. Autor przedstawia dzieje walki chłopów z jednego plutonu, a więc skromny wycinek rzeczywistości. Wyłania się tu jednak prawdziwy, nie retuszowany obraz tamtych dni, życie powstanców Warszawy, odmierza nieomal godzina po godzinie. Przed oczami czytelnika przewijają się sceny, których nie sposób zapomnieć i które mówią więcej o postawie mieszkańców Warszawy niż całe tomy. Wartość literacka pamiętnika jest bardzo wysoko oceniana przez krytyków. Komornicki posiada talent o dużej sile ekspresyjnej, świetnym zmysłem kompozycyjnym i zwięzłym opisie faktów.

**LUCYNA LEGUT** — Życie artystki Kingi Kidney.

„Życie artystki Kingi Kidney” Lucyny Legut to zbiór opowiadań, który stanowi debiut literacki w tej formie literackiej. Przedmiot zainteresowania stanowi tu środowisko artystyczne, jego problemy moralne i psychiczne. Szczególnie frapujące są te fragmenty opowiadań, które zawierają opisy tysięcy podpatrzonych szczegółów z życia ludzi teatru. Bealita te pozwalają autorce wnieść do literatury specyficzny klimat. Spostrzeżenia autorki zawierają elementy humoru, czasem satyry, jednak humor to ciepły, a satyra — z odrobiną liryzmu i dużą dawką szczerzej sympatii do opisywanych postaci i zjawisk. To właśnie satyryczne ujęcie obserwowanych zjawisk i jednocześnie fascynacja nimi powodują, że opowiadania Lucyny Legut stanowią niewątpliwie oryginalną i interesującą całość.

**JERZY PAWLÓWSKI** — Trud olimpijskiego złota.

„Trud olimpijskiego złota” to jedyny w swoim rodzaju dzieło szermierzejszej kariery w naszym kraju i manifestacji jednego w swoim rodzaju talentu. Jerzy Pawłowski nie bez trudu siedzi od zwycięstwa do zwycięstwa, sięgając po najwyższy laur olimpijski i zdobywając go. Błysz celną szablą to efekt nie tylko mistrzowskiego władania bronią, to również wspaniałe opanowanie, przeniknięcie zamiarów przeciwnika, odczytanie jego myśli, odgadnięcie taktyki. Wspomnienia Jerzego Pawłowskiego, szablisty wszech czasów, ukazują historię rozwoju nieprzeciętnego talentu oraz dzieło nieustannej, wytrwałej pracy nad sobą.

**EUGENIUSZ WALCZUK** — Wieczorny dźwięk.

Zbiór 14 reportaży majora Eugeniusza Walczuka „Wieczorny dźwięk” — będący zarazem jego debiutem książkowym — traktuje o trudnej i odpowiedzialnej służbie żołnierzy wojsk Obrony Powietrznej Kraju, które istniała od 1962 roku, kiedy to jednostki lotnictwa myśliwskiego, jednostki radiotechniczne i rakietowe połączono w jedną całość podporządkowaną je odrębnemu dowództwu. Autor — dziennikarz i publicysta wojskowy, były żołnierz wojsk Obrony Powietrznej Kraju — sposobem prostym i bezpośrednim przedstawia rozmaite sytuacje, uwikłanych w nie ludzi różnych stanowisk i stopni wojskowych — pokazując niekiedy wzruszające przykłady ich ofiarności i poświęcenia w żołnierskiej służbie na dalkich i wysuniętych rubieżach obrony powietrznej kraju.

Krzysztof Korpysz

## CIEKAWOSTKA.



Ten oto „RZEPÓWY” misłaczek wykonany został przez jednego z robotników budowlanych.

Ładny — prawda?

## Trochę ciszej

Od dłuższego już czasu mieszkańcy budynku przy ulicy H. Sawickiej 2 uskarżają się na uciążliwe hałasy utrudniające wypoczynek po pracy i sen, uniemożliwiające oglądanie programów telewizyjnych, słuchanie radia...

Sprawcą niepokoju mieszkańców tego domu jest o dziwo —

muzyka, serwowana trzy razy w tygodniu przez restaurację „Lotnicza”, mającą siedzibę na parterze wspomnianego budynku oraz przez młodzieżowy klub „Iskra” u wylotu tejże ulicy.

Rytmy nowoczesne krzyczą się z melodiami dawniejszymi i nowszymi tworząc najprzeźrliwiejszą mieszankę. Spotkawszy

się w połowie drogi, a odbiwszy się echem o ścianę domu — wpadają w okna dając przykre wrażenia akustyczne. Mieszkańcy domu przy ulicy H. Sawickiej 2 proszą organizatorów wieczorków i dąsingów o zrozumienie ich sytuacji. Niektórzy chętnie zamienią mieszkanie z organizatorami imprez.

Hawo



